Poczta opłacona z góry | Cena 40 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, K. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanego* z Bydgoszczy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* — ze Śląska Górnego, *prof gimnazjum im. M. Reja, O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego, A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 4 zł. 50 gr. kwartalnie

Pojedynczy numer 40 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: **WARSZAWA, ks. senior GLOEH ul. Puławska Nr. 4.**

Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10.
w Łodzi, księgarnia RENNERA Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XII. **WARSZAWA, dnia 31 maja 1931 r.** **Nr. 22.**

Zwycięstwo Ducha

Tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny.

Jan 3.16.

Świat chrześcijański obchodził Święta Zesłania Ducha Świętego, mające bardzo wielkie znaczenie dla Kościoła— jako jego początku, znaczenie dla całej ludzkości. Jest bowiem rzeczą pewną, że bez względu na to, jak się potoczą koleje rodu człowieczego, ludzkość zawsze oczyma duszy sięgać będzie w te najszczęśliwsze lata pierwotnego chrześcijaństwa, by czerpać przykład z pierwszych wyznawców Chrystusa, którzy jedynie umieli zaprowadzić idealną wspólnotę, gdy często przebywając w świątyni, chwaląc Boga, wszystkie rzeczy mieli wspólne, zdawali się mieć serce jedno i duszę jedną...

Słowo tekstu prowadzi nas do Betlejemu — zdaje się rozbrzmiewać pieśń chwały: Bóg stał się człowiekiem! Zdajemy się widzieć mocarnego Pomocnika, który gromadził obciążonych i skłopotanych, uzdrawiał, krzepił, dawał życie.

W życiu i śmierci Chrystusa mieści się tajemnica miłości Bożej. Można poznać bogactwo natury, można przyswoić sobie historję ludzkości, a tajemnicy tej się nie zauważy. Ona nie da się uchwycić na podobieństwo prawdy matematycznej, lub prawa fizycznego przyciągania ziemi. Bo często się zdarza, że los nieubłagany na podobieństwo ciemnych chmur — przesłania słońce Bożej miłości. A jeśli posiadamy niezbitą pewność, że miłość Boża nas otacza — pewność tę żywimy od owego historycznego zjawiska w Palestynie — które głęboko utkwiło w sercach naszych — któremu na imię — żywy Chrystus! Przeżył to i odczuł Marcin Luter, gdy śpiewał:

„Tyś to uczynił taki cud,
By prawdę poznał wszystek lud,
Że sława, moc i mienie wraz
Od zguby nie ochronią nas!!

Wierzymy niezłomnie, że cała ludzkość w przyszłości podzieli to stanowisko, wzniesie się na wyżyny i pocznie chwalić Boga w duchu i w prawdzie.

Nie nasza to zasługa, ani inicjatywa.

Wspominamy na owo cudowne wyznanie wiary: „Wierzę, że nie przez własny rozum, ani przez siły swoje uwierzyć ani z Nim połączyć się nie mogą". Wyznanie takie potwierdza ciąg dalszy:

„ale, że mnie Duch Święty przez Ewangelję powołał, darami swemi oświecił, w prawdziwej wierze poświęcił i utrzymał". Zdajemy się przeżywać pierwsze lekcje nauki katechizmowej? I wtedy następują święta Zesłania Ducha Św. Od tych pierwszych — najszczęśliwszych, co do czasu — mogą różni odpadać, ale zawsze są wtedy, gdy jako marnotrawni synowie odnajdują Ojca w sercach i do Niego wracają. Duch pozwala oglądać to, co wprzód było niewidzialnem.

W tajemnicy wiary mamy podobieństwo do innych przeżyć duszy. Są ludzie, nie mający zamiłowania do muzyki. Ludzie muzykalni zdają się odczuwać wszystkie tony, czytać melodję. Tak jest i w dziedzinie wiary. Z łaski Bożej „pojmuje się i rozumie". Tylko różnice są wielkie.

Wobec Ewangelji wszyscy jesteśmy równi. Bez światła zgóry od Boga nie pojmiemy jej.

Znając ludzką nicość i znikomość, wiedząc o łasce i potędze Bożej, pragnąc pokrzepienia w życiu, przez wiarę ku miłości Stwórcy, przez Zbawiciela ku żywotowi wiecznemu zmierzając, modlimy się i prosimy:

„O Duchu Święty, Stwórco przyjdź! Amen.

X. J. K.

U progu dążeń

Od lat blisko dziesięciu Warszawskie Tow. Polskiej Młodzieży Ewangelickiej marzy o własnym lokalu. Zdawałoby się, że dla organizacji tak blisko kościoła swego stojącej, dla towarzystwa, które za główny cel swego istnienia postawiło sobie służyć temu kościołowi i parafji, rozwijać życie ewangelickie, wychowywać społecznie dorastającą młodzież, utrzymywać spoistość i wartość naszą w stolicy o miljonowej ludności przeważnie innych poglądów religijnych, — zrealizowanie tego skromnego planu nie powinno byłoby napotykać na większe trudności. Zbór Warszawski bowiem posiada bardzo dużo domów i placów w różnych częściach miasta, rozporządza licznemi lokalami, zaciąga miljonowe pożyczki, buduje i nadbudowuje, a w ciągu tak długiego czasu Tow. Pol. Młodz. Ewang. nie mogło wykołatać dla siebie własnego lokalu, gdzieby członkowie mogli prowadzić życie klubowo-towarzyskie. I oto, widząc, że liczyć można jedynie na własne siły, grono osób dobrej woli i szlachetnych zamierzeń poczęło zbierać fundusze na budowę własnej siedziby tej organizacji. Dziś fundusz na ten cel zebrany, wynosi zgórą 40.000 złotych, a zadeklarowane lecz nie wpłacone sumy wynoszą też około 30.000 zł. Dziś Tow. Pol. Młodzieży Ewang. w Warszawie staje u progu swych dążeń... Ale w ciągu tego okresu, kiedy borykało się z brakiem lokalu i musiało, a i obecnie musi zbierać się na schodach, w sieni i w szatni przy naszej sali konfirmacyjnej — towarzystwo bardzo wiele straciło.

Liczba członków zmalała do stu kilkudziesięciu. A przed laty 10 było około 700. Organizacja, która przed paru laty nadawała tonu w życiu parafjalnym, dziś sama musi szukać oparcia. To też rzeczą zrozumiałą jest, że zbliżanie się do zrealizowania budowy własnej siedziby, nanowo pobudza młodzież do czynu i skupia ją w towarzystwie. Młodzież ma znowu silny impuls do pracy społecznej.

Te momenty psychiczne dawały się wyraźnie wyczuć na ostatniem zebraniu dorocznym Tow. Pol. Mł. Ewang., które się odbyło dnia 26.V o g. 8 w sali konfirmacyjnej przy kościele naszym. Zebrało się liczne grono członków, gdyż coś około 70. Jest to liczba bardzo duża, jeżeli się zważy, że to blisko połowa członków wszystkich towarzystwa, i jeżeli się to zebranie porówna z zebraniem ogólnem członków Zboru na które przybyło coś około... 15 osób. Zebranie zagaił prezes długoletni towarzystwa — ks. radca Loth, który na przewodniczącego powołał p. R. Gollera - sekretarza kolegjum kościelnego, na trzymającego pióro — p. Sommera, powołano również dwie osoby na assesorów. — Odczytano protokół poprzedniego walnego zgromadzenia, podano do wiadomości sprawozdania z działalności sekcji i kasowe. Wszystko zebrani aprobowali. Uderzyło słuchającego uważniej fakt, że składek zebrano tylko około 1000 zł. za rok ubiegły. Może to opieszałość członków, a może... i zarządu?

Obszerna dyskusja wywiązała się nad kwestją budowy własnej siedziby. Nie wygląda ta sprawa zbliska tak łatwą jak na pierwszy rzut oka się wydaje. Towarzystwo ma objąć w dzierżawę na 99 lat posiadłość przy ul. Elektoralnej Nr. 22, na której znajdują się zamieszkałe przez lokatorów stare zabudowania. Jest to posesja narożna (róg Solnej) powierzchni około 1200 metrów kwadr. Gmach Towarzystwa stanąłby w podwórzu, gdyż od frontu pobudowane byłyby domy dochodowe na sklepy i biura, przynajmniej projektują fachowcy, uważając wreszcie całkiem słusznie, że budując na całej posesji siedzibę, straciłoby się wiele, gdyż jest to punkt handlowy (w pobliżu hal targowych) i w dodatku bardzo ruchliwy.

Aby przystąpić do budowy, należy wyeksmitować lokatorów, czyli wykupić lokale i zniwelować teren, co pociągnie za sobą duże koszta. Należy zatem zaciągnąć pożyczkę. Pożyczki Tow. P. Mł. zaciągać nie może, gdyż nie może dać zabezpieczenia; zatem mogłoby to tylko uczynić Kolegjum Kościelne. Ale w takim razie wątpliwe, czy Kolegjum zgodzi się na zaciągnięcie dla Tow. pożyczki tak dużej na pozostawanie następnie w roli biernego widza budowy, względnie bezinteresownego doradcy i opiekuna. Jest zatem logiczna konsekwencja, że Kolegjum zaciągnie pożyczkę, Kolegjum wybuduje odpowiedni gmach na całym terenie z uwzględnieniem życzeń lokalnych Tow. Pol. Mł. Ewang., zaś Towarzystwo ze swą niewielką stosunkowo sumą zostanie wieczystym dzierżawcą swego lokalu w gmachu zborowym.

Uważamy, że i tak źle by nie było. — Tymczasem jednak niema nic ustalonego i wszystko jest w sferze projektów mniej lub więcej prawdopodobnych. W każdym razie na wniosek ks. prof. K. Michejdy, upoważniono Komitet zbierania fundnszów, który po małej rekonstrukcji przeobraża się w tymczasowy Komitet budowy do wydatkowania z zebranych sum na koszta przedwstępnych kroków, związanych z budową do 1000 zł., oraz do zorganizowania „Obywatelskiego Komitetu Zbierania Funduszów na budowę Siedziby Tow. Pol. Mł. Ewang" — nad którym objął łaskawie protektorat NPW. ks. Biskup Dr. J. Bursche.

Aczkolwiek takie wieloosobowe Komitety w naszych czasach są mało ruchliwe — to jednak tej zbożnej i pożytecznej akcji życzymy zgóry powodzenia i błogosławieństwa Bożego, aby Tow. Pol. Mł. Ewand. raz nareszcie ze sfer marzeń i projektów mogło wkroczyć na tory realne urzeczywistnienia swych długoletnich zamierzeń.

X. F. G.

Kronika Łódzka.

19 lutego odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Polek Ewangeliczek, wielka i wszechstronna praca tego Stowarzyszenia wymaga specjalnego i obszernego artykułu, który w najkrótszym czasie się ukaże.

24 lutego odbyło się walne zebranie Organizacji Polskich Ewangelików, na które przybyło do 90 osób, czyli znacznie więcej, niż zwykle przychodzi na zebrania parafjalne w Łodzi. Przewodniczył i sprężyście kierował obradami p. dyr. Michejda. Szczegółowe sprawozdanie z działalności za r. 1930 odczytał p. inż. S. Gundlach, w zastępstwie chorego ks. K. Kotuli. Ze sprawozdania wynika, że praca organizacji rozwija się stale, ostatnio szczególnie wśród młodzieży szkolnej. Na zebraniu rozwinęła się ożywiona dyskusja w sprawie zasadniczej, czy Organizacja ma nadal pozostać w ramach parafji, czy też ma być utworzony własny zbór. Dyskusja wykazała, że opinja członków organizacji w tej sprawie jest podzielona, a trudne położenie gospodarcze nie sprzyja chwilowo szerokim projektom.

26 lutego na urodziny ks. K. Kotuli były czynione wielkie przygotowania celem należytego uczczenia wielkich zasług księdza dla zboru oraz dania wyrazu miłości i szacunku zborowników dla swego duszpasterza. Z powodu choroby księdza program został poważnie zredukowany i odbył się w mieszkaniu księdza, nie jak początkowo było projektowane w lokalu Chóru. Po złożeniu powinszowań przez dzieci ze szkółki niedzielnej z Bałut, Chojen i centralnej zboru szkolnego, przemówił w imieniu wszystkich organizacyj p. dr. A. Tochtermann, a krótkie życzenia złożył p. A. Płoszek w imieniu Stow. Pol. Młodz. Ewang. oraz p. S. Radkowa w imieniu Stow. Polek Ewangeliczek, składając jednocześnie zł. 300 na kolonję dla biednych dzieci na Śląsku im. ks. K. Kotuli.

Dnia 19 marca w dniu imienin marszałka J. Piłsudskiego odbyło się o godz. 8 rano nabożeństwo Organizacji Polskich Ewangelików w kościele św. Trójcy, odprawione przez ks. K. Kotulę, na które mimo wczesnej pory stawiło się wiele osób; nabożeństwo zaszczycił swoją obecnością p. Wojewoda W. Jaszczołt w asyście władz. O godz. 9-ej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana, które odprawił ks. superintendent J. Dietrich w asyście ks. K. Kotuli, ks. Lipskisgo i ks. Zalewskiego

i w obecności władz z p. Wojewodą W. Jaszczołtem, generałem S. Małachowskim i kuratorem J. Gadomskim na czele. Kościół był wypełniony młodzieżą szkolną oraz członkami Organizacji i jej zarządu. Nie zauważyliśmy jedynie członków kolegjum kościelnego św. Jana na uroczystem nabożeństwie.

W sobotę dn. 28 marca odbył się III Koncert Polskiego Ewangelickiego Chóru Kościelnego w kościele św. Mateusza na rzecz budowy domu dla polskich ewangelików w Łodzi. Na program złożyły się trzy pieśnie wykonane przez Polski Ewangelicki Chór Kościelny, dwie — przez Chór Chłopców, organy prof. Hławiczki z Katowic, sopran p. Helfreichowa z Warszawy i tenor p. Kerger. Prof. Hławiczka już po raz drugi zachwycał łódzką publiczność swą grą na organach, p. Helfreichowa pięknie odśpiewała dwie pieśni, na szczególne uznanie zasłużył Polski Chór Ewangelicki, który pod kierownictwem p. dyrygenta E. Zielkego włożył ogrom pracy w opracowanie trudnych pieśni. Niezmordowanym działaczem Chóru, który potrafił skupić wszystkich pod hasłem wytężonej kilkumiesięcznej pracy dla Koncertu był p. Eugenjusz Czadek, cieszący się też powszechnem uznaniem wśród członków.

W Wielki Czwartek odbyło się tradycyjne nabożeństwo komunijne przy licznym udziale wiernych.

3 maja odprawił uroczyste nabożeństwo ks. K. Kotula w asyście ks. sup. J. Dietricha i ks. Zalewskiego. Ksiądz K. Kotuła wygłosił wspaniałe podniosłe kazanie, w którem nawiązał do rocznicy powstania śląskiego i nawoływał wszystkich do gorliwej pracy dla państwa. Na kazaniu byli obecni przedstawiciele władz z p. Wojewodą W. Jaszczołttem i gen. S. Małachowskim. Kościół był wypełniony młodzieżą szkolną, jej sztandarami oraz wiernymi.

8 maja odbyło się zebranie Komitetu Kolonji dla dzieci, do którego weszli przedstawiciele organizacyj polsko-ewangelickich w Łodzi. Komitet po zbadaniu swych funduszów postanowił Kolonję urządzić na Śląsku, a chcąc ulżyć wielkiej niedoli, na jaką są przedewszystkiem narażone biedne dzieci robotnicze uchwalił możliwie znaczne zebrać fundusze, aby najwięcej dzieci wysłać w góry. Kandydatów na kolonję dostarczają nam szkółki niedzielne, a szczególnie z Bałut i Chojen, zamieszkałe przez ubogą ludność robotniczą.

14 maja odbyło się przyjęcie dla konfirmandów w lokalu Chóru, urządzone przez Stow. Polek Ewangeliczek. Grono pań pod przewodnictwem p. St. Weigtowej przewodniczącej Sekcji Opieki nad Młodzieżą, zajęły się stroną gospodarczą. Przy podwieczorku zasiadło do 50 konfirmandów tegorocznych i z lat ubiegłych, rodzice z braku miejsca zostali później ugoszczeni. Do konfirmandów przemówili: p. L. Radke kreśląc historję stawania się polskiego zboru, p. dr. Tochtermann, patrząc w przyszłość i spodziewając się znacznej pomocy od młodzieży w naszej pracy, ks. K. Kotula, rzewnie żegnając się ze swemi konfirmandami i zapowiadając zebranie ich za kilka lat oraz p. E. Szubert, wyrażając nadzieję, że już wkrótce spotkają się konfirmandzi w Stowarzyszeniu Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w wspólnej pracy. W imieniu konfirmandów podziękowała p. H. Weigtówna księdzu K. Kotuli z serdeczną opiekę, przedstawicielom organizacyj za ich troskę o młodzież oraz wyraziła przekonanie, że konfirmandzi spełnią swe obowiązki wobec Kościoła. Po podwieczorku konfirmandzi przeszli do większej sali, gdzie mile czas spędzili na grach towarzyskich. Z żalem opuszczali wszyscy tak piękną uroczystość, która w sercach młodzieży z pewnością na zawsze pozostawi piękne wspomnienia.

Stow. Pol. Młodz. Ewang. ostatnio miało szereg ciekawych referatów: tak ks. Banszel wygłosił dwa odczyty o Komeńskim i Trentowskim, insp. O. Kotula o ustroju państwa polskiego, w najbliższy poniedziałek odbędzie się wieczór satyryczny, urządzany przez pp. Macherównę, Skolimowską i Dalmana, w czerwcu będą dwa ciekawe odczyty: p. Merkerta — o narzeczeństwie jako studjum socjologicznem oraz dr. Raba o prawie małżeńskiem.

Obecnie porządkowaną jest bibljoteka Stow. przez p. Buttlerównę, treści naukowo-beletrystycznej, licząca około 300 tomów.

„Przyrzekamy, z pomocą Bożą!“...

(Koresp. z Kalisza).

W dniu 14 maja r. b., jako w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, odbyła się w miejscowym kościele ewangelickim doroczna konfirmacja młodzieży.

Kościół odświętnie przybrany kwiatami, girlandami i drzewkami zapełnił licznie zbór kaliski, przybyło też jak zwykle wielu inowierców.

Do zgromadzonych przed ołtarzem konfirmandów przemówił pięknemi i rzewnemi słowy ks. senjor Wende, biorąc za treść swego przemówienia słowa: „Z poranku oglądać będziecie chwałę Bożą“.

Po przemówieniu odbyła się konfirmacja i błogosławieństwo konfirmandów a następnie ogólna modlitwa.

Uroczystość, jaką jest konfirmacja, wzrusza serce nietylko konfirmandów, którzy bezpośrednio w tej uroczystości biorą udział, ale i starsze pokolenia, żywo staje im bowiem w danej chwili dzień ich własnej konfirmacji, odzywa się niejedna piękna myśl, budzi się nie jedno piękne wspomnienie młodości.

W dzisiejszych czasach na jedno należy najwięcej zwrócić uwagę. Otóż przed konfirmacją młodzież na zapytanie duszpasterza swego, czy chce wytrwać w wierze i być wierna Kościołowi ewangelicko-augsburskiemu, odpowiada: *„Przyrzekamy z pomocą Bożą!“*

Wsłuchując się w to przyrzeczenie, coś w rodzaju przysięgi, jakże zadrżyć musi niejedno serce ewangelickie, jakiś lęk ogarnia wtedy serce i duszę.

A cóż jest tego powodem?

Otóż jedynie kontrasty, które stwarza w latach późniejszych życie!

Z młodem sercem, bijącem szczerą miłością ku Kościołowi swemu, wypowiadaliśmy, wypowiadamy i wypowiadać będziemy to piękne przyrzeczenie pozostania wiernymi swemu ukochanemu Kościołowi ewangelicko-augsburskiemu, a cóż staje się często w latach następnych, kiedy wielu z dzisiejszej młodzieży konfirmacyjnej dostaje się w inny wir życia?

Niestety, b. wielu zapomina o tem przyrzeczeniu, złożonem w dniu konfirmacji, zapomina o pomocy Bożej, w imię której przyrzekał wierność i odwraca się od tego, co głosi kościół ewangelicki, idąc następnie innymi drogami.

A do czegóż prowadzą małżeństwa mieszane? W bardzo wielu wypadkach do dysonansów w pożyciu, do smutnych nieporozumień, wreszcie do rozwodów, mających b. smutne następstwa w takich wypadkach, jeżeli ślub osób dwojga wyznań zawarty był w kościele ewangelickim. Czytaliśmy dosyć przykładów o tem w prasie ewangelickiej, znamy tę walkę, którą prowadzi Kościół nasz z tego powodu i nie tu specjalnie chciałbym to poruszać. Chciałem tylko uzasadnić lęk i obawę o naszych kochanych konfirmandów, który, jak wyżej wspomniałem, powstaje wśród starszego pokolenia *prawdziwie ewangelickiego*, kiedy słucha to piękne przyrzeczenie: „Przyrzekamy z pomocą Bożą!

Życzyć by więc należało gorąco i tegorocznym naszym konfirmandom, aby o przyrzeczeniu tem nigdy nie zapominali, aby wierzyli w pomoc Bożą, która nigdy nie zawodzi i aby ciesząc się, że — jak mówił im czcigodny nasz Duszpasterz — „z poranku oglądać mogli chwałę tę kiedyś przed Tronem Przedwiecznego, jako wierni wyznawcy Chrystusa, który rzekł: „Bądź wiernym aż do śmierci, a dam ci koronę żywota wiecznego!“

Do tego niechaj Wam, kochani konfirmandzi, dopomoże Bóg.

* *

W roku bieżącym w Kaliszu zostali konfirmowani: Braude Aleksander, Hempel Gustaw, Kisz Zygmunt, Kujat Adolf, Mondrzycki Robert, Neuman Henryk, Rebich Willy, Schicke Hellmuth, Szagun Aleksander, Sztark Marek, Wandelt Mikołaj, Witkowski Willy, Zbikowski Kazimierz, Bedner Irmgart, Braude Julja, Franke Eleonora, Herlng Irena, Kujat Lidja, Lindner Eugenja, Schlender Aurelja, Schlender Irena, Szagun Olga, Wegner Marja, Zachai Adela i Zachai Natalja. *P. Z.*

Z Katowic.

W niedzielę dnia 10 maja zawitał do nas ks. Nierostek z Cieszyna i wygłosił wykład na temat „Co stanowi siłę i ostoję ewangelicyzmu". Mimo, że piękna pogoda majowa nęciła każdego za miasto, to jednak zjawiło się bardzo dużo gości w sali Domu Zborowego, aby wysłuchać interesującego i aktualnego wykładu. Prelegent wykazał, że siłę i ostoję ewangelicyzmu stanowi jedność, jednak nie zewnętrzna, której wyrazem są np. jedność liturgji czy innych części nabożeństwa lub obrządków, ale jedność w Bogu. Jeżeli taką jedność z Bogiem posiądziemy wtedy wola Boża będzie naszą wolą, jego chcenie naszem chceniem. Droga do tej jedności z Bogiem prowadzi przez wiarę, ufność i miłość. Kroczymy więc tą drogą do grodę warownego, którym jest Bóg.

Przed wykładem odśpiewał chór tutejszego Zw. Mł. Ew. dwie pieśni religijne pod kier. p. prof. Rykały, zaś po wykładzie dwie uczennice tutejszej polskiej szkoły ewangelickiej Zosia Szturcówna i Wandzia Bajtkówna wygłosiły deklamacje, „Powitanie wiosny" i „Mądry Maciek".

We czwartek dnia 14 maja urządzono — staraniem Z.P.M.E wycieczkę do Murcek, która udała się znakomicie. Koło godz. 8 mej rano zaroił się Plac Miarki od uczestników wycieczki, których było przeszło 50, skąd wyruszono w lasy. Atmosfera wśród wycieczkowiczów była doskonała pełna swobody i wesołości. Podkreślić tutaj należy jedno dodatnie zjawisko tej wycieczki, a to po raz pierwszy wziełd udział w wycieczce organizowanej przez nasz Związek kilkunastu gości ze starszyzny razem ze swojemi pociechami jak również miłem nam było witać wśród nas gości z Król. Huty. Oby wycieczki takie częściej się odbywały, stałyby się one miejscem wzajemnego zapoznania się i wzajemnego zbliżenia się, nie mówiąc już o ich znaczeniu dlo zdrowia.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

KOLONJE LETNIE

Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Warszawie, w C i s o w n i c y koło Ustrowia (Śląsk Cieszyński).

Torzystwo Polsk. Młodą. Ewang. w Warszawie, pragnąc dać możność miłego i towarzyskiego spędzenia wakacji i urlopów, urząoza dla Członków iGości, wzorem lat ubiegłych, kolonję letnią w malowniczej miejscowości górskiej C i s o w n i c y w Beskidach Śląskich.

Koszt całkowitego utrzymania wraz z mieszkaniem wynosić będzie Zł. 5.50 dziennie.

Zarząt kolonji prawdopodobnie uzyska zniżkę kolejową dla uczestników.

Przewidziane wycieczki w góry w kraju i zagranicę. (Wycieczki nie obowiązują).

LOEPOLD RANKE:

Historja Papieży i Papiestwa

Cezar Bordżia, syn Aleksandra, wstępował w ślady Riario. Pierwszem jego dziełem było właśnie wydalenie wdowy Riario z Imola i Forli. Bez żadnej względności szedł dalej; czego tamten tylko próbował, co tylko rozpoczynał, ten wprowadzał w wykonanie.

Uważmy, jaką drogę do tego wybrał; da się ona skreślić w paru słowach. Państwo Kościelne było dotąd utrzymywane w rozdwojeniu przez dwa stronnictwa: Gwelfów i Gibelinów, Orsinich i Kolonnów. Podobnie innym papieżom, jak Sykstus IV, połączyli sią Aleksander i jego syn z początku z jedną z obydwóch, — Orsińsko-gwelfską. Wskutek tego przymierza udało się im wkrótce pokonać wszystkich swoich nieprzyjaciół. Wypędzili dom Sforza z Pesaro, Malatesta z Rimini, Manfreddi z Faenza i zajęli te silne, ufortyfikowane miasta; i tu założyli swoje panowanie. Ale zaledwie tego dokonali, zaledwie usunęli swoich nieprzyjaciół, wnet zwrócili się przeciwko przyjaciołom. Tem odróżniała się władza Borgiańska od dawniejszych, które zawsze były opanowywane przez stronnictwo, do którego się przyłączały. Cezar bez namysłu zaatakował niezwłocznie swoich sprzymierzonych. Księcia Urbino, który mu dotąd niósł pomoc, otoczył niejako siecią intryg wprzód, nim tenże mógł przeczuć coś podobnego; zaledwie wymknął mu się tenże, w swoim własnym kraju ścigany jak zbieg. Vitelli, Baglioni, naczelnicy Orsinich, chcieli mu przynajmniej pokazać, iż mogliby mu stawić opór Powiedział: dobrze jest szukać tych, którzy są mistrzami w zdradach; z rozmyślnem, naprzód obrachowanem okrucieństwem, wywabił ich w zasadzkę i bez litości pozbył się ich. Pokonawszy tym sposobem oba stronnictwa, wstąpił na ich miejsce; ich zwolenników, szlachtę niższą, przyciągnął do siebie i wziął na swój żołd; kraje, jakie zdobył, utrzymywał w posłuszeństwie postrachem i surowością.

Tak więc ujrzał Aleksander spełnione najgorętsze swoje życzenia, baronów krajowych wytępionych, dom zaś swój na drodze ustanowienia we Włoszech wielkiego dziedzicznego państwa. Ale już on sam poczuł, co mogą wzburzone namiętności. Z żadnym krewnym, ani ulubieńcem, nie chciał Cezar dzielić tej władzy. Brata swego, który mu stał na drodze, kazał zamordować i wrzucić do Tybru; na schodach pałacowych kazał napaść na swego szwagra. Ranionego pielęgnowała siostra; ta ostatnia gotowała mu pokarmy, aby go zabezpieczyć przeciw truciźnie. Papież kazał pilnować domu, aby zasłaniać synowca przed synem. Z rozporządzeń tych szydził Cezar, mówiąc: „co się nie stało w południe, da się zrobić wieczór". Kiedy książe był już zdrowszy, wpadł do jego pokoju, wypędził żonę i siostrę, zawołał kata i kazał go zamordować. Na osobę swego ojca, w którego imieniu i pozycji widział jedynie środek stania się potężnym i wielkim, nie myślał zresztą najmniejszej zwracać uwagi. Zabił ulubieńca Aleksandra, Peroto, kiedy tenże przysunął się do papieża, kryjąc się pod jego płaszcz pontyfikalny; krew bryznęła papieżowi w twarz.

Przez chwilę Cezar miał w swojej mocy Rzym i państwo Kościelne. Był to bardzo przystojny mężczyzna; tak silny, że w walce byków jednem uderzeniem ścinał głowę zwierzęciu; hojny, bez cech wielkości, namiętny, splamiony krwią. Jakże drżał Rzym na samo jego imię! Kiedy Cezar potrzebował pieniędzy, udawał się do swoich nieprzyjaciół; co noc znajdowano zabitych. Każdy siedział cicho, nie było nikogo, coby nie obawiał sie, że i na niego przyjdzie kolej. Kogo przemoc dosięgnąć nie mogła, był truty.

Było tylko jedno miejsce na ziemi, gdzie coś podobnego zdarzyć się mogło, gdzie miano całą pełnię. świeckiej władzy, a zarazem najwyższy sąd duchowny. Miejsce to zajął Cezar. I wyrodzenie ma swój koniec

Do Prenumeratorów i Czytelników „Głosu Ewangelickiego".

Nasi wielce Mili i Szanowni Czytelnicy z prowincji zalegają w opłacie prenumeraty często za bardzo odległy czas. Ponieważ administracja pisma naszego nie rozporządza kapitałami zapasowemi, zwraca się zatem z gorącą prośbą i wezwaniem o uiszczenie tych zaległości. Rozumiemy doskonale, że nie każdy z Czytelników odrazu całą zaległość może zapłacić, prosimy przeto aby choć ci zapłacili zaległość zaraz których na to stać. Inni, którym trudniej, niechaj spłacają częściowo. W tym celu wkładamy do każdego egzemplarza niniejszego numeru „Głosu Ewangelickiego „ czeki na P. K. O. z tą pewnością, że Prenumeratorzy uiszczą choć część swej należności i ułatwią nam w ten sposób prowadzenie dalsze pisma. Wpłacać należy na konto w P. K. O. Nr. 1508.

Administracja „Głosu Ewangelickiego".

Na miejscu: siatkówka, krokiet, warcaby, szachy inne.

Dwuletnie doświadczenie gospodarzy, zapewnia uczestnikom kolonji wygody, dobrą kuchnię i urozmaicone spędzenie urlopów.

Osoby pragnące mieć oddzielne pokoiki, mogą odnająć je osobiście lub też za pośrednictwem Zarządu kolonji za opłatą około 30 zł. miesięcznie za pokoik.

Czas trwania Kolonji zależnie od ilości zgłoszonych osób od 15-go czerwca do 15-go września 1931 r.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Kancelarja T. P. M. E. lub p. St. Werman (pl. Małachowskiego 1) we wtorki środy i piątki od godz. 20 do 21. 30. oraz p. H. Bucholcowa Nowy Świat 34 m. 5 tel. 741-35.

W interesie własnym uczestników Kolonji, oraz celem zorjentowania się gośpodarzy, co do ilości zgłoszeń na poszczególne terminy, prosimy o wczesne zapisy i wpłacanie zaliczek bez względu na okres korzystania z kolonji.

za Zarząd Kolonji
St. Werman
gospodarz

Wydział Zebrań Towarzysk. z udziałem Sekcj Dramatycznej T. P. M. E. w Warszawie urządza w **sobotę** 30 maja 1931 r. o godz. 8-15 w sali Konfirmacyjnej

zamknięcie sezonu

z występami artystycznemi i lodami.

Wielce urozmaicony program wypełni wieczór.

Szczegóły w programach.

Wielu siostrzeńców papieskich próbowało podobnych rzeczy; tak daleko wszakże żaden inny nie zaszedł. Cezar jest mistrzem zbrodni.

Nie było to od początku jedną z najgłówniejszych dążności chrześcijanizmu uczynić niemożliwemi podobne nadużycia? Tymczasem pozycja naczelnika kościoła musiała do tego służyć, aby je wywoływać.

Nie potrzeba było, w samej rzeczy, aby dopiero przyszedł Luter i wykazał, o ile to postępowanie było niezgodne z istotą całego chrześcijanizmu. Już wtedy uskarżano się, że papież toruje drogę Antychrystowi, że dba więcej o królestwo szatana, niż o królestwo niebieskie.

Historji Aleksandra nie będziemy tu szczegółowo robierać. Zamierzył on raz uprzątnąć z drogi za pomocą trucizny jednego z najbogatszych kardynałów; ale ten umiał zmiękczyć kuchmistrza papieskiego podarunkami, obietnicami i prośbami; ciastko przygotowane dla kardynała zostało podane papieżowi; on sam umarł z trucizny, którą innego chciał zgładzić. Po jego śmierci zupełnie inny rezultat wydały jego plany, aniżeli się spodziewał.

Rodzina papieska miała nadzieję nabycia sobie na zawsze posiadłości; ale z życiem papieża kończyła się regularnie władza siostrzeńców; upadali tak prędko, jak się wywyższyli. Jeżeli Wenecjanie patrzyli spokojnie na plany CezarajBordżia, miało to jeszcze i inne przyczyny, z których na główniejsza zawierała się w uważaniu tego biegu rzeczy. Sądzili, „że to ogień ;zasilany słomą; po śmierci Aleksandra dawny stan sam przez się powróci".

Tym razem jednak zawiedli się w swojem oczekiwaniu. Nastąpił papież, który wprawdzie zwrócił na siebie uwagę tem, iż wykazywał przeciwieństwo w postępowaniu z familią Bordżia, ale pomimo to prowadził dalej jej plany; czynił to tylko w innym duchu. Papieżowi Juljuszowi (l 1503 — 1513) było to bardzo na rękę, iż znalazł sposobność zadośćuczynienia pretensjom swojej familji drogą pokojową; zyskał dla niej dziedzictwo Urbino. Pozostawiony w spokoju od swoich krewnych, mógł potem oddać się namiętności, do której duch czasu i uczucie godności własnej zapalały wrodzoną jego skłonność, — namiętności prowadzenia wojny zdobywania, ale na korzyść kościoła, samego tronu papieskiego. Inni Papieże starali się o księstwa dla swoich synów i krewnych; on całą swoją dumę oparł na tem, aby rozszerzyć państwo Kościelne. Musi więc być uważany jako jego założyciel.

Zastał całe państwo Kościelne w największym nieładzie. Powrócili wszyscy, którzy uciekli byli przed Cezarem: Orsini i Colonna, Vitelli i Baglioni, Barani, Malatesta i Montefeltri; we wszystkich częściach kraju podniosły głowę stronnictwa; od Rzymu aż do Borgo wypowiadały sobie wojnę. Porównywano Juliusza z Neptunem Wirgiliuszowskim, który z uspokajającem obliczem występuje z nurtów i łagodzi ich wściekłość. Był on dosyć zręczny, aby się pozbyć Cezara Bordżia i zabrać jego zamki; zajął jego księstwo. Mniej potężnych baronów umiał trzymać na wodzy, bo mu ten ostatni drogę do tego utorował; strzegł się bardzo, aby im nie dać przewódców między kardynałami, których duma mogłaby obudzić dawny opór; na silniejszych, którzy mu wymówili posłuszeństwo, napadł bez zwłoki. Samo jego przybycie dostatecznem było do przyprowadzenia do uległości Baglione, który opanował był znowu Perugję; nie mogąc stawić oporu, musiał Jan Bentivogljo w późnym wieku ustąpić z okazałego pałacu, jaki wystawił sobie w Bologna, a z którego za wcześnie się chwalił; dwa tak potężne miasta uznały władze Stolicy Apostolskiej.

Wszakże długo jeszcze Juliusz nie był u celu, do którego dążył. Bardzo znaczną część brzegów państwa Kościelnego zajmowali Wenecjanie; nie myśleli wcale oddać jej dobrowolnie, a siły ich były zbyt przeważne w porównaniu z papieskiemi. Nie mógł ukrywać przed sobą, że wywołał wielką agitację w Europie, napadając na nich. Miałże się na to odważyć?

c. d. n.

Z „FILADELFJI"

Koło Studentów Ewangelików „FILADELFJA" urządza w dniu 7 czerwca b. r. o godz. 8 wiecz. w sali Konfirmacyjnej (plac Małachowskiego 1)

WIECZÓR WOKALNO-MUZYCZNY

na rzecz Kolonji Letniej „Filadelfji" w Ustroniu, na który najuprzejmiej zaprasza

Zarząd.

Pisma nadesłane.

„Echa Leśne" Nr. 5 Czasopismo, wydawane przez Związek Leśników i poświęcone propagandzie leśnictwa, przynosi w każdym zeszycie obok fachowych wiadomości bogaty dział literacki, mogący zainteresować najszersze koła społeczeństwa. Wartość czasopisma podnosi estetyczna szata graficzna i dobór ilustracyj. W majowym numerze czytamy ciekawe uwagi o hodowli daglazji, skreślone przez K. Maciejowskiego, wskazówki zakładania żywopłotów (Inż. L. Ossowski) oraz obszerny artykuł J. Drzewieckiego, objaśniający szczegółowo korzyści produkcji jedwabników. W dziale łowieckim zwrzca uwagę artykuł L. Wagnera p. t. „Łowiectwo, a Lasy Państwowe" i feljeton inż. J. Kosiny o życiu i zajęciach niedźwiedzia w ciągu roku. W części literackiej znajdujemy poezje J. Ejsmonda, M. Ring, W. Orkana i A. Zahorskiej, artykuł A. Wysockiego, przypominający znaczenie Stanisława Witkiewicza dla kultury polskiej i aktualny artykuł T. M Nittmana p. t. „Hiszpanja bez króla". Pozatem zeszyt zawiera kronikę „Z miesiąca", kącik dla Pań, sprawozdania teatralne, recenzje ostatnich wydawnictw oraz kącik rozrywkowy. Nowele: „Sprawa honorowa" S. Garczyńskiego, „Cmentarz na skwerze" L. Chociłowskiego i „Zagrób" Jankowskiego dopełniają całości zeszytu majowego. Do numeru jest dołączony specjalny dodatek „Niwa Leśna" (32 strony) poświęcony popularyzacji wiedzy leśnej wśród leśników-wykonawców.

Adres redakcji: Warszawa, Nowy Świat 36.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z KONSYSTORZA.

W piątek rano dnia 29 maja r. b. Naiprzewielebniejszy ks. Biskup Bursche wyjeżdża do Łodzi celem przewodniczenia na walnem zgromadzeniu członków Stowarzyszenia Domu Miłosierdzia. Powrót ks. Biskupa do Warszawy nastąpi tegoż dnia wieczorem. Po jednodniowej przerwie, a mianowicie w niedzielę 31 b. m. NPW. ks. Biskup wyjeżdża do Rawy Mazowieckiej na uroczystości jubileuszowe stuletniego istnienia tamtejszej parafji ewangelicko-augsburskiej. Wyjazd ks. Biskupa potrwa również jeden dzień.

NAPAD BANDYCKI NA KS. BISKUPA

W ubiegłym tygodniu spotkał N. P. W. ks. Biskupa smutny wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą tragicznych konsekwencji. Wracając z wizytacji pociągiem późno wieczór, tuż prawie przed stacją główną, gdy pociąd przejeżdżając nad nowym wykopanym tunelem, zwolnił bieg swój, N. W. P. ks. Biskup został napadnięty w swoim przedziale przez dwóch zbirów, którzy porwali z półek dwie walizki i szybko skierowali się do wyjścia. Tu jednak nie tracąc przytomności zastąpił im drogę napadnięty i wyrwał jedną walizkę z rąk bandyty. Z drugą walizką, zawierającą togi, akta wizytacyjne i złoty krzyż z łańcuchem — bandyci wyskoczyli z wagonu i skryli się w ciemnościach. Pociąg zaraz zatrzymano, lecz poszukiwania natychmiastowe i przez policję kolejową i później sze przez policję śledczą — nie dały wyników żadnych.

Władze kolejowe powinny trochę przezorniej zabezpieczyć podróżnych a w szczególności w granicach stacji kolejowych warszawskich.

Kolegjum Kościelne zawiadamia posiadaczy 6 proc. pożyczki Obligacyjnej Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie, że w piątym po waloryzacji losowaniu tej pożyczki, które się odbyło w dniu 21 maja r. b., w lokalu kancelarji kościelnej tegoż Zboru, wylosowane zostały następujące numery obligacji:

336, 365, 366, 417, 438, 551, 561, 618, 649 711, 728, 753, 791, 838, 884, 893, 964, 986, 1150, 1335, 1347, 1273, 1403, 1441, 1602, 1628, 1681, 1724, 1731, 1815, 1986.

Posiadacze powyżej wymienionych obligacji zechcą, poczynając od 1 sierpnia r. b., w godzinach od 9 — 2 pp. zgłaszać się do kasy kościelnej (pl. Małachowskiego 1), w celu otrzymania wypłaty w gotówce za te obligacje.

Sekretarz *R. Goller* Prezes *L. J. Evert-Senator*

„PANI" ZAMIAST „PANNA".

Z Pragi czeskiej donoszą, że projekt ustawy, wniesiony przez posłanki socjalistyczne w sprawie używania przez kobiety niezamężne miana „pani" przewiduje między innemi, że kobiety, które ukończyły 21 roku życia a posiadają dzieci nieślubne, mogą zwrócić się do sądu z prośbą o przyznanie im tego prawa oraz poczynienie odpowiednich zmian w rejestrze mieszkańców. Ustawa przewiduje karę od 3-ch dni do 3 ch miesięcy więzienia za wyszydzanie lub obrazę niezamężnych matek.

SZKOŁA im. ROESLERÓW.

Państwowa Szkoła Handlowa Męska im. J. i M. Roeslerów w Warszawie, ulica chłodna 33, telefon 40-35. Zapisy od 2 czerwca, codziennie w godz. 10—11. Egzaminy w I-szym terminie — 22 czerwca, w II-im terminie 26 sierpnia. Na kurs I-szy przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli szkołę powszechną, lub niższe gimnazjum i następnie złożą egzamin z języka polskiego i arytmetyki. Przepisowy wiek 14 — 15 lat. Przy zapisie należy złożyć: świadectwo szkolne, metrykę, świadectwo szczepienia ospy, i zł. 5 — za egzamin. Kurs nauki 3-letni. Kończący państwową szkołę handlową korzystają w służbie państwowej cywilnej z uprawnień narówni z kończącymi gimnazjum państwowe (Dz. Ust. Nr. 64-1924, poz. 629). Opłata półroczna (płatna zgóry) wynosi Zł. 60. Przy Szkole niema internatu ani bursy.

HISZPANJA. **Stosunek rządu republiki do wyznań.**

Minister sprawiedliwości oświadczył nuncjuszowi, że rząd republikański wprowadza wolność sumienia i równouprawienie religijne; z tego wynika, że katolicyzm

przestał być religją panującą w Hiszpanji Rząd ma zamiar nawiązywać z Watykanem rokowania w sprawie zawarcia konkordatu i przedstawić kortezom projekt unormowania stosunków prawnych wyznań. Ewangelicy hiszpańscy niebawem będą mogli korzystać z pełni praw obywatelskich. Ew.-Pol.

ROWNE PRAWA — ROWNE OBOWIĄZKI.

W sprawie mniejszości Niemcy mówią o równości wobec prawa. Możemy im tylko przyklasnąć. Niech podpiszą traktat o ochronie mniejszości i niech swoim mniejszościom zapewnią to, co mają w Polsce obywatele polscy narodowości niemieckiej. Niemniej przeto nie powinien nas ogarniać pesymizm, gdy myślimy o rozbudowie sąsiedzkich stosunków z Niemcami. Wiarę naszą czerpiemy przedewszystkiem z mocy samego życia, które świadczy, że mimo tylu zadrażnień potrafiliśmy zawrzeć z Niemcami przeszło 100 umów regulujących nasze współżycie. Wierzymy też, że w Niemczech wezmą górę względy trzeźwości politycznej, a przemiany wewnętrzne Rzeszy Niemieckiej potęgują tę wiarę. P. minister Zaleski czyni więc dobrze, prowadząc politykę spokojną i stanowczą, bez bicia pięścią w stół, który to gest byłby niegodny przedstawiciela mocarstwowej Polski.

SZWAJCARNIA. **400-letnia pamiątka śmierci Zwingliego.**

Kościoły ewangelickie w Szwajcarji obchodzić będą w b. r. jubileusz swego wielkiego reformatora Ulryka Zwingliego, który padł w bitwie pod Kappel dn. 11 października 1531 r. Celem uczczenia pamięci reformatora uchwalono wznieść na jego cześć pomnik „nie z marmuru lecz z żywych kamieni". Federacja kościołów ewangelickich organizuje kwestę narodową, której fundusz ma być przeznaczony na umocnienie centrum pracy młodzieży w Vaumarcus i Gwałt na stworzenie w Wildhaus, miejscu urodzenia Zwingliego, „centrum wychowania cywilnego, moralnego i religijnego młodzieży ewangelickiej wschodniej Szwajcarji". Ew.-Pol.

NIEMCY.

Nadzwyczajny synod generalny kościoła ewangelickiego unji staropruskiej po wszechstronnej i szczegółowej dyskusji przyjął 166 głosami przeciw 47 projekt *umowy kościoła z państwem pruskiem.* Główny sprzeciw dotyczył art 7, czyli t. zw. klauzuli polityzznej. Państwo chce sobie zarezerwować pewne prawa powoływania prezydenta Naczelnej Rady Kościelnej, prezesów Konsystorzy lub duchownych, zajmujących kierujące stanowiska w administracji kościejnej, i w danym wypadku zgłosić objekcje ze względów polityki państwowej. Sfery kościelne domagały się ochrony prawnej przed samowolnem stosowaniem tego artykułu przez władze państwowe. Trzeba zaznaczyć, że w konkordacie podobny art. dotyczy tylko arcybiskupów i biskupów mianowanych przez instancje pozaniemieckie. Obecnie w sprawie umowy ma się wypowiedzieć sejm pruski. Ew.-Pol.

Jak przenieść radjo na letnisko?

Nadchodzi lato i wyjazdy na letniska.

Wielu radjosłuchaczy pragnie zabrać ze sobą odbiorniki radjowe, aby nie pozbawiać się przyjemności słuchania miłych i pożytecznych audycyj. Dla orjentacji podamy tu kilka uwag natury prawnej i technicznej, aby w ten sposób ułatwić radjosłuchaczom „przeprowadzkę radja".

Jeżeli radjosłuchacz zmienia miejsce pobytu, winien również przeprowadzić w dotychczasowym urzędzie pocztowym formalności ze zmianą adresu. Wyjątek stanowi przeniesienie urządzenia radjoodbiorczego w okresie letnim lub zimowym do miejscowości kuracyjnej lub letniskowej na okres wakacyj do 4 miesięcy. Wtedy uiszcza się opłaty radjofoniczne w urzędzie, w którym otrzymano upoważnienie, bądź we właściwych terminach, bądź zgóry za pewną ilość miesięcy.

Takie czasowe przeniesie odbiornika nie wymaga więc żadnych formalności, poza listownem zawiadomieniem urzędu pocztowego o czasowej zmianie adresu.

Instalacja radjowa pozostawiona w mieście musi być unieruchomiona i zabezpieczona w taki sposób, by podczas nieobecności właściciela nikt z niej nie mógł korzystać. W tym wypadku najlepiej jest wyprowadzić uziemienie poza okno i złączyć je oraz *zalutować* nazewnątrz budynku z odprowadzeniem antenowem.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

Urodziny 17. V — 25. V

Chłopców 7 — i dziewczynek 7

Umarli 19. V — 26. V

Aleksander Marceli Beck tapicer l. 64 Anna Maksyś z domu Mayer żona inż. l. 41 Aleksander Burchardt St. asyst. Politechn. l. 50 Danuta Winterot córka ślusarza 1 miesiąc Jerzy Zybecker pensjon. D. St. l. 81 Wacław Bieliński b. właść. hotelu l. 66 Stanisław Korwin Krukowski ogrodnik l. 74 Jadwiga Ochimowska ur. Zaboklicka l. 51.

Śluby 19. V — 26. V

Franciszek Jakubowski z Władysławą Grabicką Karol Jaster z Emilją Kundt Jan Lange z Ireną Schneider Gustaw Michał Kosmahl z Stefanją Żęcką Ludwik Bartz z Zofją Franczak.

Porządek nabożeństw

31 maja, niedziela **Trójcy Św.** (Mat. 28.16-20)
godz. 9 rano, nab. w kapl. szpitalnej *ks. pastor Michelis*
„ 9.15 r., nab. szkolne (sala konf.), *ks. prefekt Krenz*
„ 9.30 r., nab. w języku niemieckim, *ks. djak. Rüger*
„ 11.30 r., nab. w języku polskim, *ks. wikary Preiss*
„ 1.30 ppoł. nabożeństwo dla dzieci
„ 5 ppoł. nab. wiecz. (sala konf.) *ks. djakon Rüger*

NABOŻEŃSTWO w KOŚCIELE GARNIZONOWYM
(Lotnisko Mokot. Puławska 4).

Dnia 24 maja w I dzień Zielonych Świątek nabożeństwo o godz. 10 odprawi ks. Senior Gloeh.

Najciekawsze audycje polskiego Radja w Warszawie

od dnia 31.V. do 6.VI. 1931 r.

Niedziela dn. 31.V 31 r.

11.35 Odczyt misyjny p. t. „Encyklika Rerum Novarum“ — ks. prałat Kaczyński. 12.15 Koncert słuchaczów Wyższej Szkoły Muz. Państw. Konserwatorjum Muz. w Warszawie pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem orkiestry Filharmonicznej. 14.00 „Produkcja i zbyt jaj“ — p. Albin Zaharski. 14.20 Muzyka. 14.30 „Choroby drobiu“ — dr. Matkowski Dyr. Dep. Weterynarji Min. Rolnictwa. 14.50 Muzyka. 15.00 „Hygjena zagrody“ — dr. M. Kacprzak. 15.20 Audycja żołnierska. 16.00 Audycja szkolna p. t. „Dzieci matkom“ w wyk. uczenic i uczniów 121 warsz. szkoły powszechnej pod p. Cz. Frendensonówny. 16.30 „Skrzynka pocztowa“ — dr. Marjan Stępowski. 16.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.00 „Psałterz Florjański wrócił do Polski“ — w opr. dr. Ludwika Bednackiego (Lwów). 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.25 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 17.40 Koncert w wyk. Reprezentacyjnej orkiestry Pol. Państw. pod dyr. Aleksandra Sielskiego, Józef Karolkiewicz (baryton) i prof. L. Urstein (akomp). 19.25 Feljeton p. t. „Róże, lilje, tulipany“ — p. Stan. Karwicki. 19.45 Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat“. 19.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Słuchowisko. 20.30 Koncert: „Sonety krymskie“ St. Moniuszki (do słów A. Mickiewicza) Wyk. Chór mieszany „Lutni Warszawskiej“, orkiestra P. R. pod dyr. Piotra Maszyńskiego i Adam Dobosz (tenor). 21.30 Feljeton p. t. „Kairuan“ — Korespondencja własna z Tynisu — p. J. Szczęsny. 21.45 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla. prof. L. Urstein (akomp). 23.00 Muzyka lekka i taneczna (ze Lwowa).

Poniedziałek dn. 1.VI 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 „Co jest godnego widzenia w okolicach Warszawy“ — p. Feliks Lubiński. 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.50 „Lekcja języka francuskiego“ — Lektor p. Lucien Roquigny. 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35 „Jak wygląda dziś Babilon“ prof. Bogdan Richter. 18.00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“. 19.20 Płyty gramofonowe. 19.40 Skrzynka pocztowa rolnicza. — inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. 20.00 Prasowy Dziennik Krajowy. 20.15 Skrzynka pocztowa techniczna. — Kier. Wydz. Prasy i Prop. P. R. p. W. Frenkiel. 20.30 Operetka „Królowa róż“ R. Leoncavalla. 22.25 Feljeton: p. kpt. Mieczysław Bohdan Lepecki: „Za Dunajem w r. 1920“. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Wtorek dn. 2.VI 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 „Sport wodny i turystyczny“ — prof. Zbigniew Lepecki. 15.45 „Chwilka lotnicza“. 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.50 „Przeloty ptaków“ — p. J. Maszewska — Knappe 17.15 Muzyka z płyt. 17.35 „Od klawicymbału do Steinwaya“ — dr. Witold Hulewicz (Wilno). 18.00 Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharm. Warsz. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. 19.20 Płyty gramofonowe. 19.40 Giełda rolnicza. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Muzyka lekkka Wyk. Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i A. Sienkiewicza (fort). 21.05 Kwadrans literacki: Władysław Rymkiewicz: „Bellum Omnium“ — obrazek psychologiczny. 21.20 Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego. Wyk. Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, p. Stanisława Korwin-Szymanowska (sopran) i prof. Zbigniew Drzewiecki (fortep). 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Środa dn. 3.VI 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 „Wśród książek“ — prof. Henryk Mościcki. 15.45 Komunikat harcerski. 16.00 Program dla dzieci młodszych: 1) Listy od dzieci—omówi p. W. Tatarkiewicz 2) Opowiadanie M. Jarosławskiego p. t. Przygoda Jacka na okręcie„. 16.30 Płyty gramofonowe. 16.50 „Radjokronika“ — dr. Marjan Stępowski. 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35 „Ku wschodnim rubieżom Rzeczpospolitej“ — dr. K. Załuski (Katowice) 18.00 Muzyka baletowa w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.20 Skrzynka pocztowa rolnicza—inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego Opery A. Ponchiellego „Gioconda“. 23.45 Muzyka z płyt gramofonowych.

Czwartek dn. 4.VI 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.20 Muzyka. 13.40 Pogadanka. 14.00 Muzyka 14.25 Muzyka. 14.35 „W ogrodach i parkach warszawskich“ — prof. Al. Janowski. 14.50 Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Marynarki Wojennej w Gdyni pod dyr. kpt. Aleksandra Dublina. 15.45 P. Jim Poker. Feljeton p. t. „Opuszczam Cherbourg“. 16.40 Program dla dzieci starszych i młodzieży: 1) Feljeton B. Hertza p. t. „Dlaczego nam się nie udała koperatywa szkolna. 2) Djalog T. Niwińskiego p. t. „W góry lasy miły bracie“. 17.10 „Laureci Lwowa“ Transmisja ze Lwowa). 17.15 Muzyka z płyt. 17.35 Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat“. 17.45 Koncert popularny. Wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Janina Hupertowa (mezsopr) i prof. L. Urstein (akomp.). 19.20 Płyty gramofonowe. 19.40 „Boże Ciało w dawnej Polsce“ — wygł. prof. H. Mościcki. 20.00 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“ — albo odczyt aktualny. 20.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. Bronisława Szulca, Irena Carnero (piosenki) i prof. L. Urstein (akomp.). 21.30 Słuchowisko. 22.00 Dr. Józef Gajkowski: Feljeton p. t „Strzeliste wieże“. 22.15 Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa. przy fortep. prof. L. Urstein. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Piątek dn. 5.VI 31 r.

10.00 Transmisja z Pragi Czeskiej Międzynarodowego Zjazdu Rolniczego. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 „Skrzynecki“ — płk. Henryk Eile. 16.00 Kącik artystyczny L. S. G. 16.15 „Kącik krótkofalowy“. 16.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.50 Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. 17.15 Muzyka z płyt gramofonywych. 17.35 „Z wędrówek po kopalniach rudy i srebra we Francji“. — p. Jan Wiktor (Kraków). 18.00 Muzyka lekka w wyk. zespołu rest. „Pod Bukietem“ pod kier S. Rachonia. 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 Giełda rolnicza. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Koncert symfoniczny. Wyk. Orkiestra Filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego i Zofja Rabcewiczowa (fortep.) 22.00 Feljeton. 22.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Sobota dn. 6.VI 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“ 15.45 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 16.00 Program dla dzieci. Słuchowisko dla dzieci młodszych pióra p. Kaz. Konarskiego w radjofonizacji p. Irany Dehnelówny p.t. „Narodziny świetlika“ 16.25 Kącik dla młodych talentów muzycznych. 16.55 „Poradnictwo zawodowe wogóle“ — dr. Biegeleisen Bronisław (Kraków). 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35 „Odrodzona literatura bułgarska“ — prof. Józef Gołąbek. 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 Skrzynka pocztowa rolnicza. inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Feljeton: „Trzy stolice“ — p. Leon Chrzanowski, Nacz. Wydz. Pras. M. S. Z. 20.30 Włoska muzyka lekka. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota Witold Conti (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.) 22.00 „Na widnokręgu“ 22.15 Utwory Chopina w wyk. Pawła Lewickiego. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego“ wynosi: kwartalnie 4 zł 50 gr, miesięcznie 1 zł 50gr. Wpłacać można w administracji.—Na ręce ks. senior F Gloeha w Biurze W. N. pl Marszałka Piłsudskiego 2, tel. 520-94. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 89015

Za Redakcję: **Ks FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos“**

Drukarnia „SPOŁEM“ Warszawa, Nowogrodzka 18a, tel. 325-93.